

# Sopot czytany z kielicha

Tekst: Małgorzata Buchholz-Todoroska \*



Naczynia szklane przeznaczone do picia wody zdrojowej, a równocześnie będące interesującymi pamiątkami z pobytu w słynnych uzdrowiskach, były niezwykle popularne w XIX wieku. Zazwyczaj miały kształt kielicha na szerokiej, zdobionej stopie i szeroką czarę. Czasem były to niezbyt wysokie, lekko rozszerzające się ku górze kubki na nieco szerszej stopie, rzadziej szklanki z uchem, wyjątkowo pojawiały się w tej grupie naczyni pamiątkowych bogato zdobione pokale z pokrywą, karkafki czy flakony.

◀ Kielich z sopockiego muzeum

Sopocki egzemplarz należy do najpopularniejszych w połowie XIX wieku kielichów na szerokiej stopie. Wysokość naczynia wynosi 14 centymetrów, a średnica stopy – 8 centymetrów. Wykonany jest z białego (przezroczystego) szkła zdobionego złotymi medalionami. Stopa dekorowana jest promieniście ułożonymi cięciami, a czara kielicha wysoka i smukła. W dwóch poziomych pasach umieszczono na czaszy po osiem okrągłych medalionów, wypełnionych na przemian inicjałami oraz widokami osobliwości turystycznych Sopotu i okolic. Przedstawienia wyryte są na złotych polach, inicjały na białych. Pomiędzy medalionami wycięto piękne promieniste rozetki, a pola zewnętrzne wokół medalionów – cięte w drobną kratkę. Forma naczynia, stylistyka, kolorystyka, jak i tematyka przedstawień, wpisują się znakomicie w ówczesną modę.

Dość wspomnieć słynny niemiecki kurort Bad Pyrmont, znany od XVII wieku ze swych leczniczych właściwości, odwiedzany chętnie przez wielkich tego świata w XVIII i XIX wieku, np. dwukrotnie pijał wody pyrmontkie car Piotr Wielki podczas swej słynnej podróży przez Europę Zachodnią w latach 1716 i 1717. W tamtejszym muzeum zgromadzona jest duża kolekcja naczyń do picia wody leczniczej, pochodzących z lokalnych hut i szlifierni od XVIII do XX wieku. Wiele z nich stanowi znakomity materiał porównawczy dla sopockiego eksponatu.

W sopockim naczyniu najważniejsza jest data 1847, umieszczona w kolistym medalionie, otoczona trzema inicjałami w sąsiednich polach: AB, CB, JB. Data oraz pierwsza litera nazwiska pozwalają przypuszczać, że chodzi tu o rodzinę Böttcherów, ówczesnych właścicieli sopockich łaźni i domu zdrojowego. Wizerunek tej budowli – podpisany „Salon” znajduje się w dolnym pasie po lewej stronie daty, a widok dworu w Stawowiu, z podpisem „Hochwasser”, symetrycznie po prawej. Następnie, obracając kielich w prawo, mamy następujące widoki: panorama Sopotu z trzema okrętami na gładkiej tafli morza – podpisana „Zoppot”, wejście do Nowego Portu, z zabudowaniami i płynącymi po kanale statkami – podpisane „Neufahrwasser”, bryła oliwskiego kościoła klasztorного z widoczną fasadą i absydą – z podpisem „Kloster-Oliva”, widok altanki orientalnej, podpisany „Königshöhe” oraz zabudowania starego młyna sopockiego – podpisane „Thalmühle”.

Pomiędzy rycinami odczytujemy następnie inicjały: MB, JC, CB, CC, MB.

Pytania narzucają się same: dlaczego taki właśnie wybór sopockich i gdańskich widoków, do kogo należą inicjały, czy celowo je zestawiono z konkretnymi przedstawieniami, na jakich źródłach ikonograficznych



Inicjały na kielichu

wzorował się rytownik odtwarzając widoki? Pytania można mnożyć. Dziś spróbujemy odpowiedzieć na kilka z nich.

Czy zasadne jest przypisanie inicjałów wyrytych na sopockim kielichu rodzinie Böttcher? Po śmierci twórcy i pierwszego właściciela sopockich łaźni kąpielowych Jeana Georges'a Haffnera (1830) oraz jego żony Regine Caroline Bruhns (1831), która wcześniej była żoną Böttchera, podupadające kąpielisko odziedziczyła córka Regine Caroline Josephine Haffner, wówczas panna 22-letnia. Trudności w zarządzaniu spuścizną po ojcu skłoniły ją do zwrócenia się o pomoc do przyrodniego brata Ernsta Adolfa Böttchera, który w tym czasie mieszkał w Chełmnie. Jak podaje Franciszek Mamuszka, Ernst wraz z żoną Hortensją ostatecznie przybył do Sopotu w 1833 roku i objął przedsiębiorstwo po swym ojczymie. Ernst Adolf zmarł w 1861 roku. Wdowa Hortense Jeannette z domu van Yzendoorn, prowadziła kąpielisko do swej śmierci

Hortense Jeannette i Ernst Adolf Böttcherowie



w 1877 roku. W tym samym roku spadkobiercy obu rodzin sprzedali ostatecznie przedsiębiorstwo gminie sopockiej.

Można domniemywać, że trzy inicjały należą do rodziny Böttcher: Regine Caroline z domu Bruhns oraz jej synów z pierwszego małżeństwa Ernsta Adolfa i młodszego Johanna Eduarda, autora wydanego w 1842 roku w Gdańsku przewodnika sopockiego zatytułowanego „Der Seebade-Ort Zoppot bei Danzig”. Umieszczono je wokół daty, centralnego punktu dekoracji naczynia. Zatem: AB – to Adolf Böttcher; CB – Caroline Böttcher, tu należy podkreślić, iż wówczas często używano drugich imion, a JB – to autor przewodnika. Pozostałe inicjały czekają na opisanie.

Mniej trudności stwarza odczytanie widoków wyrytych pomiędzy inicjałami. Wokół centralnie umieszczonej daty 1847 pokazano pięć najważniejszych dla nas sopockich przedstawień: Młyn Dolinny, Salon czyli teatr; majątek w Stawowiu, chińską altankę ogrodową na Królewskim Wzgórzu oraz urokliwą panoramę Sopotu z widokiem na zatokę.



FOTO: ALCJA PRYNOVICZ

Teatr zwany Salonem, przedstawienie z kielicha

Pierwsze przedstawienie ukazuje najwcześniejszy znany nam obraz zabudowań młyna, usytuowanego na zboczu skarpy nad Potokiem Babidolim. Zabudowania te widać na sopockiej mapie Striebera z 1843/4 roku. Obok czterech budynków urządzono niewielki gazon, wskazujący na rekreacyjne funkcje miejsca. Strieber zaznaczył szeroką drogę prowadzącą od ulicy Pomorskiej (dziś aleja Niepodległości), poprzez wyniesienia skarpy, aż do zabudowań, które opisał jako „Thal M.”. Od lat trzydziestych XIX wieku czynna była tu kawiarnia. Nowe, późniejsze zabudowania lokalu „Thalmühle”, będą częstym tematem sopockich kart widokowych od przełomu XIX i XX wieku po lata II wojny.

Niezwykle interesujący rysunek nowego budynku teatru, wybudowanego przez Ernsta Adolfa Böttchera w 1843 roku, umieszczono w bliskim sąsiedztwie inicjałów obu fundatorów. Teatr, popularnie zwany Salonem, postawiono w dolnym odcinku ulicy Morskiej (dawniej Seestrasse dziś ulica Bohaterów Monte Cassino), w miejscu, gdzie wcześniej znajdowały się łaźnie wybudowane w 1823 roku przez doktora Haffnera. Budynek kąpielowy przeniesiono na rolkach w miejsce obecnego Zakładu Balneologicznego. Bryła nowego Salonu znana jest z kilku współczesnych rycin: u Troschela i Seyfferta widzimy boczną, wschodnią elewację przylegającą do ulicy Morskiej, a na litografiach Gregoroviusa oraz nieco późniejszej (z lat 1860-1870) Gretha ukazano główną fasadę północną. Długi, parterowy budynek z dwuspadowym dachem, z trójkątnymi szczytami w elewacjach bocznych, otwiera się na pobliską plażę piękną elewacją frontową z arkadami wspartymi na wąskich kolumnach. Tak właśnie ukazano Salon na naszym kielichu. Jako charakterystyczny motyw dekoracji budynku zaznaczono także ornament z krat i rombów na gzymsie wieńczącym portyk.



FOTO: BG PAN

Salon, rycina Gregoroviusa (powyżej) oraz litografia J. Gretha (poniżej)



FOTO: BG PAN

